



Osiągnijcie oświecenie porzucając pragnienia

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 13.05.2006 r.
z okazji Budda Purnima w Brindawanie (Whitefield)

*Wszystkie nazwy i formy są jedynie przejawieniem Najwyższej Istoty,
która jest bytem, wiedzą, błogostanem,
absolutem i która jest niedwoista.
Jest ona ucieleśnieniem satjam,
śiwam i sundaram (prawdy, dobra i piękna).*

Ucieleśnienia miłości!

Z okazji święta Budda Purnima prowadzimy rozważania o Buddzie i purnimie, pełni księżyca. Ale rzadko dociekamy znaczenia nauk Buddy, jego cnót i jego przykładowego życia.

Król Suddhodhana i jego małżonka Majadewi podejmowali całymi latami wiele duchowych praktyk i wyrzeczeń, takich jak dzapa, tapas, wraty (ślubowania) i jadžnie w intencji narodzin syna. Konsultowali się też z wieloma astrologami. Suddhodhana nie cieszył się spokojem umysłu, jako że zmartwienie braku potomka – spadkobiercy tronu, prześladowało go dniami i nocami. W końcu ich modlitwy zostały wysłuchane i Majadewi powiła syna w Lumbini. Niestety, wkrótce potem zmarła. Chłopiec otrzymał imię Siddhartha. Gautami, druga żona Suddhodhany, wychowała dziecko z miłością i troską jak własne. Dlatego to Siddhartha zwany był również Gautama. Astrologowie przepowiedzieli, że Siddhartha nie będzie władał państwem, że opuści królestwo i stanie się wyrzeczonym joginem. Przepowiednia astrologów zawsze dźwięczała w uszach Suddhodhany i wywoływała w nim niepokój za każdym razem, gdy patrzył, jak jego syn rośnie. Powziął wszelkie środki ostrożności, by syn nie wychodził z pałacu i nie wszedł w towarzystwo ludzi, którzy mogliby mieć na niego jakikolwiek wpływ. W ten sposób chronił syna przed innymi ludźmi przez dwadzieścia długich lat.

Pewnego dnia do Suddhodhany przyszli rodzice pewnej dziewczyny i wyrazili życzenie, by oddać swą córkę Siddharcie za żonę. Dziewczyna miała na imię Jaśodhara. Suddhodhana przyjął ich propozycję i przeprowadził ceremonię zaślubin Siddharthy z Jaśodharą. Ze względu na ich pełne miłości prośby, Siddhartha po ślubie nadal pozostawał z rodzicami w pałacu. Gdy minął rok od zaślubin, urodził mu się syn, któremu nadano imię Rahul. Młodzi małżonkowie szczęśliwie spędzali czas z synem.

Pomimo wszelkich wygod w pałacu i szczęśliwego pożycia małżeńskiego, Gautama stracił spokój umysłu, gdy ośmielił się kiedyś wyjść z pałacu i zobaczył ludzi dotkniętych starością, chorobą i śmiercią. Pewnej nocy jego umysł doznał nagłej przemiany. Gdy o północy jego żona głęboko spała, wstał, pogłaskał syna i opuścił pałac udając się do lasu. Musiał tam przejść niezliczone trudności i niedostatek. Jednak cierpliwie i z determinacją stawiał czoła wszystkim cierpieniom. Jego

rodzice pogrążyli się w smutku, nie mogąc znieść bólu rozłąki z synem. Chociaż Siddhartha również przechodził przez wiele udręek, podążał swą ścieżką do osiągnięcia samorealizacji.

Podczas swej wędrówki spotkał kiedyś świętego. Ów święty człowiek powiedział mu, że przyczyna jego udręki jest w nim i to właśnie ona stanowi przeszkodę w jego samorealizacji. Mówiąc to dał mu talizman dla ochrony i poprosił, by nosił go na szyi. (W tym momencie Bhagawan zmaterializował ów talizman i pokazał go zgromadzeniu wśród ogromnego aplauzu). To był talizman подарowany Siddharcie przez owego mędrca. Gdy Siddhartha włożył go na szyję, wszelki ból i udręka zniknęły w mgnieniu oka. Do ostatniej chwili swej ziemskiej podróży Budda miał ten talizman na szyi. Gdy opuścił swą ziemską powłokę, talizman zniknął.

Siddhartha rozpoczął intensywną pokutę, którą wykonywał przez wiele lat. Bezustannie zadawał sobie pytanie: „Kim jestem? Czy jestem tym ciałem? Czy jestem umysłem? Czy jestem intelektem? Czy jestem czittą?”. I doszedł do wniosku, że nie jest żadnym z nich. W końcu doświadczył prawdy „ja jestem ja”.

W Wedach znajduje się takie oto stwierdzenie: *Aham brahmasmi* – jestem brahmanem oraz *Tat twam asi* – tym jesteś ty. Te dwie wedyjskie deklaracje stwierdzają dwie rzeczy: *ja jestem brahmanem* i *ty jesteś tym*. Prawdziwa mądrość leży w postrzeganiu jedności. *Adwajta darszanam dźnianam* – doświadczanie niedwoistości jest prawdziwą mądrością. Oznaką ignorancji jest widzieć dwoistość, a ignorować tkwiącą u podstaw fundamentalną jedność. Dualizm nie jest prawdą. I tak właśnie Budda prowadził głębokie dociekania i ostatecznie otrzymał doświadczenie „ja jestem ja”. Na tym polega prawdziwe urzeczywistnienie. Możesz podejmować pokutę przez wiele lat, możesz medytować i wykonywać rozmaite jogiczne praktyki, ale wszystkie te duchowe ćwiczenia dadzą ci jedynie tymczasową satysfakcję, a nie wiecznie trwałą błogostan. Niektórzy mówią o medytacji. Nawet Budda zalecał praktykę medytacji. Ale tak naprawdę czym jest to, nad czym masz medytować? Co oznacza medytacja? Czy znaczy ona, że masz koncentrować się na jakimś szczególnym przedmiocie? Nie, nie. To wcale nie jest żadna medytacja. Prawdziwą medytację stanowi kontemplowanie zasady „ja jestem ja”. Żadna inna sadhana nie może się z tym równać.

Dopóki będziesz miał uczucie dualizmu „ty i ja”, dopóty nie będziesz mógł doświadczyć jedności. Budda rozpoznał zasadę jedności i oparł swoje życie na tej prawdzie. Pod kierunkiem wielu joginów podejmował rozmaitego rodzaju medytacje i pokuty, lecz w końcu odkrył, że były one jedynie stratą czasu i żadna z nich nie mogła doprowadzić go do ostatecznego celu – doznania jedności. Pożałował, że stracił na te praktyki tyle czasu. Powinno się znaleźć spełnienie w życiu robiąc właściwy użytek z czasu. To jest podstawowy obowiązek człowieka.

Ucieleśnienia miłości!

Wielu ludzi prowadzi rozmaite duchowe praktyki, takie jak dżapa czy dhjana nie rozpoznając zasady jedności. Język wymawia imię Ramy, ale w sercu jest pustka. Jest to jedynie strata czasu. Zamiast tracić w ten sposób czas, podejmijcie służbę dla społeczeństwa dostrzegając Boga w każdym człowieku. To jest prawdziwa duchowa praktyka. Rozpoznajcie wewnętrzną boskość każdej istoty.

W całym stworzeniu istnieją niejako dwie istoty: ty i ja. Lecz ty i ja są w rzeczywistości jednym. Wjaszti (indywidualna istota) jest częścią samaszti (społeczeństwa), a samaszti jest częścią sriszti (stworzenia), które wyłania się z parameszti (Boga). To parameszti jest parabrahmatattwą – zasadą brahmana. To jest fundament całego stworzenia. W ten sposób musicie rozpoznać jedność wszelkiego stworzenia. Dopiero wtedy możecie osiągnąć parameszti, czyli zasadę brahmana. Każdy musi sobie ciągle przypominać: „Jestem parameszti, jestem parameszti”. Wszyscy są ucieleśnieniami atmy i wszystkich ożywia atma. Budda doświadczył jedności całego stworzenia. Zaszła w nim całkowita transformacja w chwili, gdy doświadczył wizji ekatmy – jedności atmy. Zdał sobie sprawę z tego, że wszystkie ziemskie role typu matka, ojciec, żona, dzieci, są fałszywe. Przekroczył świadomość ciała i dlatego zyskał miano Buddy, czyli oświeconego. Człowiek powinien używać swojego buddhi, intelektu, aby zrozumieć zasadę jedności. Buddhi jest dwojakiemu rodzaju. Buddhi, które widzi różnorodność w jedności, jest ziemskim rodzajem inteligencji. A człowiek powinien rozwijać w sobie adhjatmiczne buddhi, czyli inteligencję duchową, by urzeczywistnić jedność leżącą u podstawy wszelkiego stworzenia. To da wam doznanie atmicznej zasady, która jest taka sama w całym stworzeniu. Budda osiągnął wizję atmy. Po tym przeżyciu nauczał, że na świecie istnieje tylko jedna boska zasada.

*Buddham śaranam gaczczhami,
sangham śaranam gaczczhami,
dharmam śaranam gaczczhami.*

Znajduję schronienie w Buddzie,
znajduję schronienie w sandze,
znajduję schronienie w dharmie.

Budda uczył, że zasada jedności atmy jest jedyną prawdziwą zasadą w świecie. Mówił on, że ten, kto sobie to uświadomił używając duchowej inteligencji, jest prawdziwym buddą. Uczył też, że nic innego nie istnieje na świecie poza atmą.

W tym przemijającym i ulotnym świecie istnieje tylko jedno prawdziwe, wieczne i nieprzemijające, a jest to Bóg i to jest to, co każdy powinien osiągnąć. *Satjam śaranam gaczczhami* – znajduję schronienie w prawdzie. *Ekam śaranam gaczczhami* – znajduję schronienie w zasadzie jedności. Wszystko na tym świecie jest przejawieniem Boga; nie ma drugiej istoty takiej jak Bóg. To właśnie zasada boskości rządzi całym światem. Gdy Budda urzeczywistnił tę prawdę, wraz z uczniami szedł od wioski do wioski i głosił ją. Nigdy nie odczuwał potrzeby odpoczynku. Głoszenie ludziom tej najwyższej mądrości uważał za swój święty obowiązek. Nawet jego ojciec Suddhodhana przyszedł do niego. On również poznał tę prawdę i przeszedł wielką przemianę.

Czego uczył Budda? Uczył on, że każdy jest obdarzony tą samą zasadą boskości. *Ekam sat wiprah bahudha wadanti* – prawda jest jedna, ale mędracy nazywają ją różnymi imionami. Tę samą mądrość przekazywał Pan Kriszna w Bhagawadgicie, gdy powiedział, że wszystkie istoty są jego odzwierciedleniem i wszyscy są z nim tożsami. Budda musiał przejść wielkie cierpienia i trudności, by urzeczywistnić tę prawdę. Wielu szlachetnych ludzi współczesnych Buddzie uznało jego wielkość. Stwierdzili, że Budda doświadczył prawdy, której oni nie mogli urzeczywistnić. Ponieważ Budda porzucił wszelkie pragnienia, stał się przykładem całkowitego nieprzywiązania do spraw

tego świata. Nie było w nim nic oprócz miłości. Uważał miłość za oddech swojego życia. Świat popadłby w całkowitą otchłań, gdyby był pozbawiony miłości.

Gdy kogoś pozdrawiacie, zrozumcie, że tak naprawdę pozdrawiacie swoją własną boską istotę. Ten drugi nie jest nikim innym, jak tylko twoim odbiciem. Postrzegaj innych dokładnie tak, jak postrzegasz swoje odbicie w lustrze. To jest wiadomość przekazana w mahawakji *Aham brahmasmi* (jestem brahmanem). Nazwy i formy mogą się różnić, ale wszystkie istoty są częścią tej samej boskiej zasady. Możesz nazwać to chusteczką, a to możesz nazwać szatą, lecz obie są zrobione z bawełny. Podobnie Bóg jest podstawową zasadą w postrzegalnej różnorodności na tym świecie. Wielu tak zwanych naukowców hołduje dzisiaj tylko zasadzie różnorodności. Głoszą oni, że opanowali pisma święte i próbują interpretować je na swój sposób bazując na swej ograniczonej wiedzy. Ich interpretacje nie oddają rzeczywistości. Powiększają jedynie zamieszanie.

Budda uczył, że nie powinniśmy mieć w sobie gniewu, złości, nie powinniśmy wyszukiwać wad u innych, nie powinniśmy innych krzywdzić, ponieważ wszyscy są uosobieniem czystej, odwiecznej zasady atmy. Miejcie współczucie dla biednych i pomagajcie im najlepiej, jak tylko potraficie. Uważacie tych, którzy nie mają co jeść, za biednych. Nie możecie nazywać ludzi biednymi tylko dlatego, że nie mają pieniędzy na jedzenie. Prawdę mówiąc, nikt nie jest biedny. Wszyscy są bogaci, a nie biedni. Ci, których uważacie za biednych, może nie mają pieniędzy, ale wszyscy są obdarzeni bogactwem serca (hridaji). Zrozumcie i szanujcie tę zasadę jedności i boskości w każdym, i doświadczajcie błogości. Nie ograniczajcie się do stwierdzeń, że ten jest waszym przyjacielem, a tamten waszym wrogiem, a jeszcze inny – waszym krewnym. Wszyscy są jednym, bądźcie jednacy dla wszystkich. Na tym polega wasz podstawowy obowiązek. To jest najważniejsza nauka Buddy. Lecz ludzie nie dociekają, na czym polegają jego nauki i nie rozumieją świętości jego serca. Mówią tylko o historii jego życia.

Prawdę mówiąc, Budda nie jest tylko postacią indywidualną. Wszyscy jesteście Buddami. Będziecie widzieć jedność wszędzie w chwili, gdy zrozumiecie tę prawdę. Pod pozorem różnorodności istnieje jedność. Gdy otacza was mnóstwo luster, widzicie wiele odbić. Odbić jest wiele, ale osoba jest jedna. Waszych reakcji, odbić i oddźwięków jest wiele, ale rzeczywistość jest jedna. Kiedy tutaj do was przemawiam, mój głos słychać przez każdy głośnik w tej sali. W ten sam sposób w naszych sercach istnieje zasada jedności, którą musimy rozpoznać. Życie człowieka znajdzie spełnienie tylko wtedy, gdy jego umysł doświadczy zasady jedności. Nie ma sensu mówić o zasadzie jedności ludziom, którzy nie mają jedności w swych umysłach. *Manah ewa manuszjanam karanam bandhamokszajo* – umysł jest przyczyną zarówno uwiązania, jak i wyzwolenia człowieka. Widzisz kogoś i mówisz, że jest on złym człowiekiem. Widzisz innego i sądzisz, że jest dobry. Ale tak naprawdę dobro i zło jest obecne w twoim umyśle, a nie w ludziach wokół ciebie. Mówisz, że ta chusteczka jest biała, a ten mikrofon czarny. Różnica w kolorze postrzegana jest twoimi oczami, ale w istocie czarne i białe są tym samym. Każdy powinien dołożyć starań, by dostrzegać jedność w różnorodności. Tylko wtedy będzie można doświadczyć boskości.

Zasady przekazywane przez Buddę mają głębokie znaczenie, lecz ludzie nie próbują ich zrozumieć. Może zauważyliście, że Budda miał kręcone włosy. Wszystkie jego loki były skręcone ze sobą. Jest w tym głębokie przesłanie jedności. Budda posiadał jedno uczucie w sercu, a było to uczucie miłości. Nauczał: *Dharmam śaranam gaczczhami* – znajduję schronienie w dharmie, *premam śaranam gaczczhami* – znajduję schronienie w miłości. Ludzkość pozbawiona miłości nie

może istnieć. Powinniśmy kochać wszystkich niezależnie od tego, czy są bogaci, czy biedni. Pieniądze nie powinny stanowić kryterium tego, czy kogoś mamy kochać, czy nie. Pieniądze nie są ważne. One przychodzą i odchodzą, a moralność przychodzi i wzrasta. Nie czyńcie nikomu krzywdy. Zawsze pomagajcie, nigdy nikogo nie krzywdźcie. Tylko wtedy będziecie mogli osiągnąć stan Buddy. Niewiele jest pożytku z dawania długich wykładów, jeśli nie realizujecie zasady jedności w Bogu.

Możecie nazywać Boga każdym imieniem, takim jak Rama, Kriszna, Budda, Sai czy innym, ale wszystkie one ucieleśniają tę samą zasadę boskości. Utrzymujcie kwiat jedności na ołtarzu swojego serca i pozwólcie, by jego aromat rozsiewał się wszędzie. Duchowe praktyki, jak dzapa i tapas nie zaowocują upragnionymi rezultatami, jeśli nie rozpoznacie zasady jedności. Wielu ludzi liczy paciorki różańca, ale jaki pożytek z obracania nim w kółko, jeśli umysł również obiega cały świat? Zrozumcie, że umysł jest najważniejszy. Powinniście mieć stały umysł. Dopiero wtedy wasze życie zostanie odkupione. Jaki odniesiecie pożytek, jeśli wasz umysł kręci się wokół każdego przedmiotu, jak mucha, która siada zarówno na brudzie, jak i na laddu? Nie pozwólcie umysłowi wahać się między dobrem a złem, między jednością a różnorodnością. Skupcie się na wszystkim, co dobre i zrealizujcie zasadę jedności. To jest królewska droga, która zaprowadzi was do doświadczenia prawdy. Z drugiej jednak strony, jeśli pozwolicie umysłowi podążać krętą ścieżką, zaprowadzi was donikąd.

Ucieleśnienia miłości!

Ta sama zasada miłości jest obecna w was wszystkich. Jeśli będziecie trzymać się ścieżki miłości, sami staniecie się Buddą. Dzisiaj obchodzimy święto Budda Purnima. Purnima oznacza pełnię księżyca. Głębokie, duchowe przesłanie święta Budda Purnima polega na tym, że umysł powinien błyszczeć całkowitą czystością jak księżyc w pełni. Powinien zjednoczyć się ze swoim źródłem, czyli z atumą, która jest czysta i promienna. W noc pełni księżyca nie ma ciemności. W tym pomyślnym dniu Budda Purnima powinniśmy osiągnąć pełnię czystości umysłu.

*Purnamada purnamidam purnat purnamudaczjate
purnasja purnamadaja purnamewa wasiszjate*

To jest pełnią i tamto jest pełnią.

Gdy weźmiemy pełnię z pełni,
to, co pozostanie, będzie pełnią.

Musimy zrozumieć tę prawdę.

Ucieleśnienia miłości!

Bardzo cieszy mnie, gdy widzę, że dzisiaj wszyscy się tu zgromadziliście. Jesteście zjednoczeni z sobą więzami miłości. Jest tylko jedna miłość i nie różni się ona niczym od tej, która jest w was, we mnie i w innych. Zjednoczyliście swą miłość z miłością Swamiego. Miłość jest jedna. Żyćcie w miłości.

Tłum. Iwona Piotrowska

Źródło: *Słowa Sathya Sai – dyskursy Bhagawana Śri Sathya Sai Baby*, rocznik 2006, Stowarzyszenie Sathya Sai, Trzebież 2016, s. 95-102.